

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK 14 LUTEGO 1950 ROKU

Nr 44 (1325)

W imię przyjaźni ludu Polski i Francji w obronie światowego pokoju

prokurator zażądał surowej kary dla szpiegów oskarżonych w procesie szczecińskim

- Dla Robineau i Drouet**
— kary długoletniego więzienia
- Dla Klimczaka i Pielackiego**
— kary śmierci
- Dla Blausteina-Borkowskiego i Rachtana**
— kary długoletniego więzienia

Wyrok zostanie ogłoszony we wtorek

Ponad tysiąc mieszkańców Szczecina przybyło dn. 11 bm. po południu do wielkiej sali Wojew. Rady Narodowej, aby wysłuchać przemów w sprawie Robineau. Liczne rzesze ludności portowego miasta, które nie znalazły miejsca na sali sądowej przysłuchiwały się przebiegowi rozprawy, nadawanemu przez ustawione na samochodach głośniki.

Zabierając głos rzecznik oskarżenia, prokurator ppłk. Kazimierz Golczewski, przypomniał na wstępie swego przemówienia, że dnia 18 listopada 1949 r. polskie władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały francuską sieć szpiegowską, działającą na północnym obszarze Polski i zaangażowały m. in. jej szefa Andre Robineau.

Pretekst do nagonki antypolskiej

Nie można tu pominąć sposobu, w jaki władze francuskie zareagowały na ten uzasadniony i naturalny akt samoobrony ze strony władz polskich — mówił prokurator, przy pominięciu brutalną akcją francuskiej policji przeciwko urzędnikom i obywatelom polskim we Francji, rozpętanie dzikiej nagonki antypolskiej w atmosferze, w której doszło do zamachu bombowego na Ambasadę w Paryżu, bezprzekładne torturowanie i uwięzienie wielokrotnie polskiego w Lille oraz bezsilną i szkodliwą przedsięwzięciem dla Francji, próbie retorsji gospodarczych. Akcja ta była rozpetana przez reakcję francuską i międzynarodowe kół imperialistyczne.

Rząd Polski Ludowej stale demaskował zamierzenia i charakter antypolskich poczynień obecnego rządu Francji i haniebnej, agresywnej i prowokatorskiej roli akcji szpiegowskiej niektórych dyplomatycznych i konsularnych urzędników francuskich w Polsce.

Jasne stało się, że — kampania terroru przeciw polskiemu wychodźstwu we Francji — stanowi akcję, zmierzającą w kierunku zdławienia we Francji ruchu patriotów polskich, którzy już nieraz zdali egzamin ze swego bezgranicznego umiłowania wolności i pokoju.

Zbrodnicze cele wywiadu francuskiego

Przed wszystkim zaś jasne stało, że dywersyjno-sabotażowa akcja wywiadu francuskiego w Polsce stanowi jedno z ogniw ogólnej polityki przygotowań do agresji wojennej.

Przewód sądowy udowodnił, że szpiegostwo francuskie w Polsce całe ostrzem skierowane było w kierunku zdobycia jak największej ilości informacji, potrzebnych dla celów agresji wojennej.

Przewód sądowy udowodnił również, że w celu osłabienia obronności, w celu zahamowania syntezy już wszędzie tempa rozwoju Polski Ludowej, tajnie dyrektywy wywiadu francuskiego szły w kierunku zniweczenia i zniszczenia osiągnięć polskich mas pracujących.

Wysoki Sądzie! Sprawa Robineau jest na pozór zwykłą sprawą szpiegowską.

A jednak, każdy z nas czuje i widzi, iż sprawa ta daleko odbiega od przeciętnej sprawy szpiegowskiej. Cemu przypisać niebýwały jej rozgłos, sięgający poza granice naszego kraju?

Polska obok Związku Radzieckiego — mówi prokurator — poniosła olbrzymie ofiary w czasie wojny, dziesiątki miast całkowicie zniszczone.

Komunikat

Zawiadamy, że w dniu 13 lutego br. o godz. 18 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się konsultacja z koleżankami i kolegami z samodzielnego Działu Fabrycznej. Ośrodek Szkolenia Partyjnego.

francuski. Za pokojem są masy ludowe wszystkich krajów świata i biada tym, którzy chcieliby rzucić ludzkość w otchłań nowej wojny.

Sily imperializmu chcą przekreślić dzieło odbudowy Polski

Podczas gdy Polska i inne kraje milujące pokój — przystąpiły do budowy nowego szczęśliwego życia — znalazły się sily, które postanowiły przeskoczyć wielkiemu dziełu budowy, postanowiły cofnąć koło historii.

Te sily imperialistyczne, przewidując swoją nieuchronną zgubę — widzą dla siebie jedyny ratunek w montowaniu agresywnych państw i sojuszy wojennych. Chcą wywołać nową wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce i innym krajom demokracji ludowej.

Imperialistyczne rządy, którym przewodzi potencjał Wall Street, zmierzają do politycznego i gospodarczego spętania innych narodów, do uniemożliwienia odbudowy i rozbudowy gospodarki innych krajów. „Plan Marshalla” pod pozorem udzielania pomocy ma poddać całkowitej kontroli gospodarkę tych krajów, które owa „pomoc” marszałkowska przyjeżdża.

„Dlaczego Obywatelu Sedziowie, mówię o tym dziś na tej sali?”

Dlatego, że na ławie oskarżonych zasiadają ludzie, którzy są narzędnymi twórcami pakty atlantyckiego.

Z nazwy — francuska w istocie — antyfrancuska

Sieć szpiegowska, do której należą oskarżeni, nazwana jest siecią francuską. A czyż jest ona francuska w istocie?

Francuska jest ona jedynie z nazwy, bowiem w istocie działalność przestępstwa oskarżonych sprzecznym jest z interesami polskimi.

(Dokończenie na str. 2-iej)

Bankruci kuomintangowscy

korzystają z poparcia mocarstw zachodnich ONZ

List delegata ZSRR do sekretarza generalnego ONZ w sprawie przerwania konsultacji Komisji Atomowej

NOVY JORK (PAP). — Stały przedstawiciel ZSRR w ONZ — Malik skierował do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie list, w którym oświadcza:

Wobec tego, że rozesłana przez Pana oświadczenie przedstawicieli USA, Anglii, Francji i Kanady w Komisji Atomowej ONZ przedstawia mylnie to, co w rzeczywistości miało miejsce dnia 19 stycznia br. na 14 naradzie konsultatywnej stałych członków Komisji Atomowej ONZ, nie dając właściwego pojęcia o wytworzonej sytuacji, delegacja ZSRR uważa za konieczne stwierdzić co następuje:

Twierdzenie przedstawicieli USA, Anglii, Francji i Kanady jakoby do nieistotnych i poważnych konsultacji w sprawie energii atomowej zostały przerwane wskutek stanowiska przedstawiciela Związku Radzieckiego, jest mylnie i wypacza istotne stanowisko delegacji radzieckiej wobec tych zagadnień. Jak widać z załączonych tekstów oświadczeń przedstawicieli ZSRR poparł żądanie Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej wykluczenia z organów ONZ przedstawicieli grupy kuomintangowskiej nie reprezentujących Chin i narodu chińskiego, jak to stwierdził Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej.

Przedstawiciel ZSRR zaproponował więc wykluczenie ze składu rady konsultatywnej stałych członków Komisji ONZ do spraw energii atomowej, przedstawiciela grupy kuomintangowskiej jako osoby nie reprezentującej Chin i oświadczył przy tym, że przedstawiciel ZSRR nie będzie brał udziału we wspomnianych konsultacjach dopóty, dopóki będzie w nich uczestniczył przedstawiciel grupy kuomintangowskiej.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Kanady odzucili te propozycje przedstawiciela ZSRR, wobec czego musieli opuścić naradę konsultatywną, składając przy tym odpowiednie oświadczenie. W ten sposób konsultacje stałych członków Komisji Atomowej zostały przerwane nie „wskutek stanowiska przedstawiciela Związku Radzieckiego”, jak to mylnie usiłują przedstawić w swym oświadczeniu przedstawiciele USA, Anglii, Francji i Kanady, lecz wskutek stanowiska przedstawicieli wspomnianych czterech krajów, odmawiających usunięcia ze składu rady konsultatywnej do spraw energii atomowej przedstawiciela grupy kuomintangowskiej, który, wbrew oficjalnym deklaracjom i żądaniom Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej, usiłuje przedłużyć swą bezprawną obecność na wspomnianej naradzie konsultatywnej, licząc na poparcie przedstawicieli rządów USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Kanady.

W magazynach Zrzeszenia przystąpiono do formowania przydziałów odzieży, bielizny, obuwia, lekarstw itp. Postanowiono również uruchomić zapomogi pieniężne z funduszy dotacyjnych.

W celu zorientowania się w istotnych potrzebach poszczególnych Oddziałów, Dyrekcja prosi o podanie w najbliższym czasie wykazu konkretnych zapotrzebowań Oddziałów.

Ks. JÓZEF SULWIŃSKI
dyrektor

132 miliardy złotych na oświatę i kulturę

przeznacza Polska Ludowa w 1950 r.

WARSZAWA (PAP). — Zagadnienie budżetowe 3 resortów: Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego były przedmiotem ostatniego posiedzenia sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu. Referent, poseł Wycech (ZSL) podkreślił trzy główne zadania, które przyswójca polityce oświatowej Polska Ludowej:

zdemokratyzowanie oświaty poprzez jej upowszechnienie, przygotowanie kadr pracowników dla gospodarki narodowej oraz popieranie rozwoju twórczości naukowej i kulturalno-artystycznej.

Ogółem mamy obecnie ponad 71 tysięcy szkół i kursów, od przedszkoli do szkół akademickich — z 5 milionami 386 tysiącami uczniów i 165 tysiącami nauczycieli, nie licząc kursów oświaty rolniczej. Z liczb tych wynika, że uczy się 174 obywateli „takiego zrywu oświatowego nie było w naszych dziejach” — stwierdził poseł — sprawozdawca. Na pomoc dla młodzieży przewidziano w budżecie ogółem ponad 15 miliardów zł. Dzięki polityce sty-

pendialnej i działalności komisji społecznych uległa zmianie struktura socjalna młodzieży, na korzyść dzieci robotników i chłopów.

Ogółem przewidziane wydatki na cele oświaty i kultury w 1950 r. wyrażają się sumą blisko 132 miliardów zł.

W dyskusji nad referatem zabrał głos pos. pos. tow. Dąbrowski, Kuroczko, Hochfeld i Rapaczynski (PZPR), pos. pos. Chadał, Kubicki, Rataj i Wilanowski (ZSL), Arczyński i Guzik (SD), Lityński (SP) oraz Sadowski (bezpartyjny).

General Czujkow odznaczony orderem Lenina

MOSKWA (PAP). — Z okazji 50-lecia urodzin generała armii Wasyla Czujkowa — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło go, w uznaniu zasług położonych dla państwa i sił zbrojnych ZSRR, orderem Lenina.

Portowcy Rotterdamu wzywają portowców USA do czynnej walki w obronie pokoju

HAGA (PAP). — Komitet Obróbki Pokoju w porcie Rotterdam przesłał w imieniu rotterdamkich robotników portowych apel do robotników portowych wschodniego wybrzeża USA, wzywając ich, by przeciwstawili się ładowaniu w portach amerykańskich materiałów wojennych, przeznaczonych na agresywne cele.

Powinniście — oświadcza apel — pomóc nam w ogólnej walce o pokój. Zwracamy się do was zgodnie z zasadą naszej solidarności międzynarodowej, w imieniu robotników portowych Rotterdamu i innych portów zachodnio-europejskich, którzy odmówili wyładowania materiałów wojennych. Tak jak i my — powinniście wykonać swój obowiązek wobec ludzkości.

Fabryka śmiercionośnych bakterii w Tokio

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Tokio agencja TASS, japoński dziennik „Akachata”, nawiązując do procesu japońskich przestępców wojennych w Chabarowsku, stwierdza, że głównym ośrodkiem przygotowania japońskich do wojny bakteriologicznej była uczelnia medyczna przy ul. Wakamaki-sio w Tokio.

Na podstawie informacji, dostarczonych przez b. współpracownika laboratorium epidemiologicznego, kapitana japońskiej służby zdrowia, dziennik „Akachata” stwierdza, że na terenie wyżej wspomnianej uczelni istniał zakonserwowany rejon, obejmujący laboratorium epidemiologiczne. Laboratorium to przeprowadzało doświadczenia nad bakteriami nosaicznymi, cholery, tyfusu itd.

Laboratorium opracowywało metody zastosowania tych bakterii oraz rozpowszechniania ich w specjalnych granatach, nabojach i szklanych bombach. Badając skuteczność działania bakterii wagił na ludziach, „uczelnia” bandyci japońscy wprowadzali do organizmu człowieka, z którego usunięto przednio gruczoły limfatyczne — krew zwierzęcą.

„Badacze” konserwowali w naczyniach ze spirytusem głowy ścietych żołnierzy mandżurskich oraz ciała jeńców, których zamorzono głodem. W laboratorium znajdowała się tablica z danymi o śmierci 200 żołnierzy i osób cywilnych — ofiar tych doświadczeń.

Laboratorium dostarczało kadr bakteriologiczną, których wysłano do Mandżurii. Pracowało tam również kilka tysięcy oficerów i generałów japońskich pod kierownictwem osławionego generała japońskiej służby zdrowia Isii Siro.

W podziemnej wojskowej uczelni medycznej mieściła się wielka zamknięta fabryka, która produkowała broń bakteriologiczną.

Dziennik stwierdza, że przed zakończeniem ostatniej wojny japońskie dowództwo planowało produkcję bomb, napełnionych bakteriami wagiłki i gangreny, by użyć je przy nalotach na USA.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo ucielepniały podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań do wojny bakteriologicznej.

Manifestacja studentów przeciwko represjom policji w Saigonie

GENEWA (PAP). — Według wiadomości prasowych, w Saigonie odbyła się ostatnio wielka manifestacja studentów, którzy domagali się położenia kresu rewizjom, aresztowaniom i torturom, stosowanym przez policję wobec robotników wietnamskich, zwolnienia więźniów politycznych i otwarcia szkół, zamkniętych przez marionetkowy rząd Bao - Dai.

Bydgoska Fabryka Sygnałów Kolejowych zdobyła sztandar przechodni

BYDGOSZCZ (PAP). — W sali ORZZ w Bydgoszczy ponad 500 robotników łącznie z rodzinami uczestniczyło w uroczystości przekazania przechodniego sztandaru współzawodniczący pracy załozde bydgoskiej Fabryki Sygnałów Kolejowych.

Zaloga tej fabryki, biorąc udział we współzawodnictwie międzyzakładowym, prowadzonym pomiędzy fabrykami sygnalizacyjnymi w Krańkowie, Poznaniu i Bydgoszczy, po raz drugi zajęła pierwsze miejsce, zdobywając sztandar przechodni, ufundowany przez Zarząd Główny Związku Zawodowców Metalowców.

W imię przyjaźni ludu Polski i Francji w obronie światowego pokoju

prokurator zażądał surowej kary dla szpiegów oskarżonych w procesie szczecińskim

(Dokończenie)

Dla osk. Robineau, jak i dla szeregu innych członków francuskiej służby dyplomatycznej i konsularnej w Polsce, stanowiska urzędowe, służby jako przykrywkę dla wrogiej działalności wobec Państwa, w którym byli akredytowani. Powołano się tu na innego przedstawiciela francuskiej służby konsularnej — na konsula francuskiego w naszym mieście, p. Rivoire, który w otwartym liście oświadczył że zawsze ile kroć informacji potrzebował, otrzymywał je od władz polskich, które jak najprzychylniej go traktowały. Oczywiście nie było to takie informacje, jakich potrzebował p. Robineau lub jego poprzednicy w akcji szpiegowskiej. Nie o takie wiadomości więc chodzi, które można by korzystać w normalnych pokojowych stosunkach z narodem polskim. Nie były to wiadomości potrzebne dla wzmocnienia więzi kulturalnych, ani więzi ekonomicznych, ale wręcz przeciwnie, wskazywały na zdradę, a nie na przyjaźń. Wysokiego Sądu padło pierwszy raz na tej sali słowo „agresja”. I dlatego władze nasze niszczyły siałkę Robineau, likwidując szpiegów, dywersantów i prowokatorów, walcząc o pokój, o ten pokój, o który walczą każdy uczciwy Polak i Francuz.

Siałka Andre Robineau była siałką agresywnego wywiadu. Nie przy padkowe jest podobieństwo z siałką wrocławską.

W obu procesach powtarzają się te same nazwiska i gen. Teyssier i mjr. Humm, i de Mere i Bardet. Po wzięciu personalnie i organizacyjnie, są tak ściśle, że rzucają się w oczy nawet niefachowcom.

Niechaj więc nikt nie próbuje mówić o niewinnym zbieraniu wiadomości. W sprawie niniejszej zostało ustalone na podstawie zeznań oskarżonych, zeznań świadków i licznych dokumentów, że Robineau na rozkaz swoich przełożonych zbierał dane, dotyczące jednostek wojskowych, ich stanu osobowego, uzbrojenia, stanu gotowości bojowej, itd. Czyż zadania takie nie są zadaniami wywiadu wojskowego?

Klimczak, mający rozkaz wstąpienia do PZPR, Drouet — organizator Tow. Przyjaźni Polsko - Francuskiej, to nie tylko zwykli szpiegi, to dywersanci i prowokatorzy polityczni — to piąta kolumna.

Faszysta z przekonania szpieg z zawodu

Dominująca postać w procesie jest niewątpliwie osk. Robineau. W ciągu całego procesu warto było zwrócić uwagę na pytanie Sądu — „kto zlecił wykonać, czy kto dał instrukcje?” — padają wciąż te same odpowiedzi — „Robineau”. Pozytywną swoją i zawód określił on sam najlepiej słowami: „Jestem agentem służby wywiadowczej”.

Nie jest przypadkiem, że mówi to członek partii gaulistowskiej, faszysta z przekonania, szpieg z zawodu. Tacy ludzie stanowią dziś grzbiet, na którym opierają się knowania imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Związek Robineau z takimi ludźmi jak Klimczak, Blaustein vel Borkowski czy Nikolajew, to nie kwestia przypadku, a wynik świadomego sojuszu reakcji z dwójkarzami i bezobjętnymi obywatelami.

Robineau — to zdeklarowany faszystowski wróg

Po dokładnym zanalizowaniu szpiegowsko-dywersyjnej roboty Robineau, prokurator charakteryzuje postać oskarżonego w następujących słowach:

„Andre Robineau wie, co robił i po co to robił. Wypelniał swoje zadania, w miarę swoich sił i uzdolnień. Robineau stwierdził, że wywiad francuski miał charakter agresywny, stał go było na tę wypowiedź, gdyż po tym, co ujawnił on sam i jego współnicy — trudno doprawdy mieć wątpliwość w tym względzie. Osk. Robineau był narzędziem w rękach tych, którzy przygotowywali nową wojnę, występując przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, przeciwko milionowym rzeszom zwolenników pokoju. Nie można dziś zgodzić się na to, by można było rolę osk. Robineau pomniejszać. To nie jest rozbrzyknane młodzieńcze, to nie jest niesforne dziecko paryskich bulwarów, jak usiłują go niektórzy przedstawiać. To jest zdecydowany faszystowski wróg.”

Robineau, gdy znalazł się w obliczu sprawiedliwości, gdy został przy partycie do muru siał faktów i dokumentów, zeznał i konfrontacji, zoba czyż, iż nie ma dla niego innej rady, nie ma innego wyjścia, jako być przyznającym się do swojej działalności?”

O osk. Drouet prokurator mówi: „Drouet to współorganizator przysięgi, a zamierzonej dywersji. Zdaje on sobie jasno sprawę, jako były wojskowy, z tego co robił — wie, że

Latorość zdegenerowanej emigracji londyńskiej

Osk. Klimczaka prokurator określa jako jednego z najaktywniejszych i najbardziej bezczelnych agentów Robineau.

Nie jest przypadkiem — mówi prokurator — że na ławie oskarżonych znajduje się ten wychowanek dwójkarsko-sanacyjnego systemu. Klimczak, jest to zdecydowany wróg, zacięty i nieustraszony w swej nienawiści. Ojczyznę tego człowieka nie jest Polska Ludowa. Ojczyznę jego jest zdegenerowana emigracja londyńska.

Droga jego prowadzi od „dwójki” sanacyjnej poprzez prowokatorski „Polski Związek Wyzwoleńczy” — o raz przez współpracę z Gestapo, bo tak, a nie inaczej trzeba tłumaczyć „cud” jego ratunku i jego karierę obozową. Droga ta zaprowadziła go aż do wywiadu obcego.

Po napiętnowaniu wywiadowczej roboty Blaustaina vel Borkowskiego, Rachana i Pielackiego, prokurator podkreśla specjalnie pod kątem, jaką odegrali ci agenci, których łączy z sobą fakt, iż są oni obywatelami polskimi.

I oto znaleźli się ludzie mieniący się Polakami — mówi w konkluzji prokurator — którzy chcieli sprzedać to, co mamy najcenniejszego, naszą wolność i pokój, sprzedawali nas co chwila i co godzina. Sprzedawali naszych braci — żołnierzy i naszych braci — robotników! Sprzedawali wojsko i fabryki nasze, sprzedawali nasze szpitale, sprzedawali kraj nasz — Polskę. Widmo nowej wojny, którą szykuje świat podżegaczy wojennych wylania się spoza tych właśnie oskarżonych.

Wysoki Sądziel Działalność oskarżonych była zamachem na strażnice prawem każdego narodu tajemnicze wojskowe, gospodarcze i polityczne, tajemnicze służące w równej mierze narodowi polskiemu jak i francuskiemu.

Dopiero 5 lat temu zakończyła się najstraszniejsza z wojen. Jeszcze nie zablizniły się rany wojny, gdy nowa klika imperialistów, tym razem anglo-amerykańskich, podniosła plugawy sztandar zaborczości — sztandar nowej agresji wojennej, która pragnie zapewnić panowanie nad światem bankierom z Wall Street. Hitlerowski ludobójczy został zmiażdżony przez potężną armię radziecką, dźwigającą ciężar wojny na swoich barkach. Mimo zniszczeń i straszliwych ran — ZSRR wyszedł z tej wojny silniejszy i potężniejszy, niż w chwili napaści hitlerowskiej. Z systemu kapitalistycznego, dzięki bohaterstwu walce ludów i ofiarnej pomocy ZSRR, wylamały się kraje demokracji ludowej, wyzwolona została Polska. 500 milionów Chińczyków wkroczyło na drogę pokoju i socjalizmu. Na gruzach hitlerowskich Niemiec powstała pokojowa Niemiecka Republika Demokratyczna, o swojej niepodległości walczą i zwyciężają narody kolonialne. Wzrosły i okrzepły partie robotnicze w krajach kapitalistycznych. Podstawa rodzaju ludzkiego, najaktywniejsza jej część pro wadzi pod przewodem pożądanego Związku Radzieckiego zwycięską walkę o pokój.

Wzmocnijmy czujność agentów imperializmu

Znaczenie obecnego procesu polega m. in. na tym, że wykazuje on niezbicie, jak niebezpiecznym wrogiem jest szpieg, który zeruje ręką niebezpieczności, słabym uświadomieniu, gadulstwem i nieprze strzeganiu tajemnicy urzędowej.

Wzmocnienie czujności wzmacnia front pokoi, podcina korzenie imperialistycznej agresji.

Zw. Zawodowe szkołą rządzenia państwem

W dalszym ciągu tow. Al. Zawadzki stwierdza: W ten sposób ra-

W imię przyjaźni narodów polskiego i francuskiego

Niechaj będzie wyrok Wasz wyrokiem na ludzi, którzy dopuścili się zamachu na więzy przyjaźni łączące oba narody.

Niech ten wyrok będzie ciosem godnym w tych, którzy byli narzędziami w rękach podżegaczy wojennych.

W imię najwyższych interesów naszego kraju, interesów narodu francuskiego, w imię przyjaźni narodów polskiego i francuskiego, w obronie polskiego i francuskiego, w obronie pokoju i zasad uczciwego współżycia między narodami — żądam:

- Dla oskarżonego Robineau Andre — kary długoletniego więzienia.
 - Dla osk. Drouet Gaston — kary długoletniego więzienia.
 - Dla osk. Klimczaka Bronisława — kary śmierci.
 - Dla osk. Pielackiego Stefana — kary śmierci.
 - Dla osk. Blaustaina vel Borkowskiego Zbigniewa — kary dożywotniego więzienia.
 - Dla osk. Rachana Kazimierza — kary długoletniego więzienia.
- Po prokuratorze przemawiali obrońcy.

Ogromna rola Zw. Zawodowych

Radzieckie zw. zawodowe, skupiające dziś około 30 milionów członków, żyją w swej codziennej pracy całokształtem spraw politycznych, gospodarczych i kulturalnych swego kraju. Stanowią one jeden z podstawowych filarów, o które wspiera się socjalistyczna władza radziecka, uczestniczą w sprawowaniu tej władzy przez mobilizowanie milionowych mas do realizacji zadań stojących i stojących wciąż przed państwem socjalistycznym, korzystając z szerokiego ustawowych uprawnień przedkładania organom władzy państwowej swych postulatów, związanych z dążeniem do ustawicznej poprawy materialnych i kulturalnych warunków bytu robotników i inteligencji, biorąc przez swych przedstawicieli bezpośredni udział w rozstrzygnięciu spraw na wszystkich szczeblach hierarchii państwowej, walcząc ze wszelkimi prądami burżuazyjnymi, stosując szeroko i bez względu na osoby, krytykę i samokrytykę.

Pod przewodnictwem WKP(b)

Stosując się do leninowsko - stalinowskiej nauki o wychowywaniu i przekonywaniu, jako do zasadniczej metody pracy związkowej, radzieckie związki — pracując pod kierownictwem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — zdołały w praktyce budownictwa socjalistycznego wychować miliony ludzi w duchu nowego stosunku do pracy i własności socjalistycznej. Znajduje to wyraz we wspaniałym rozwoju współzawodnictwa pracy, w ruchu stachanowskim, w robotniczym nowatorstwie i racjonalizatorstwie, w gospodarskiej, głęboko świadomej trosce o swój warsztat pracy, o swój zakład, o jego nieskażoną i zbitną opinię i sławę, o jego nowe sukcesy w produkcji, w budowie po tegi Ojczyzny Socjalistycznej.

Radzieckie związki zawodowe wybitnie przyczyniły się do wyszkolenia spośród robotników ogromnej kadry wspaniałych inżynierów, techników, majstrów, wysoko kwalifikowanych robotników, stachanow-

Radzieckie Związki Zawodowe wielką szkołą komunizmu

Przewodniczący CRZZ tow. Al. Zawadzki o roli i osiągnięciach ruchu zawodowego w ZSRR

Przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zawodowych tow. Aleksander Zawadzki po powrocie z ZSRR — gdzie przebywał na czele delegacji polskich zw. zaw. zaproszonej przez Centralną Radę Radzieckich Zw. Zaw. (WCSFS), — udzielił wywiadu, w którym scharakteryzował rolę i osiągnięcia związków zawodowych ZSRR.

Pozycja radzieckich zw. zawodowych — stwierdza na wstępie tow. Al. Zawadzki — określona przez wielkich założycieli państwa radzieckiego i współtwórców zwycięskiej nauki marksizmu - leninizmu Lenina i Stalina kształtowała się pod ideowo - politycznym kierownictwem WKP(b) w ostrej walce o zwycięstwo Rewolucji Listopadowej, o utalenie władzy radzieckiej, o zbudowanie w ZSRR ustroju socjalistycznego. Szczególnie ważny był okres walki z kontrewolucyjnym trockizmem, usiłującym zepchnąć rolę zw. zawodowych do jednego z ogniw aparatu państwowego.

dziękuję zw. zaw. zajmują wyraźnie ukształtowaną pozycję, jako potężna wielomilionowa szkoła gospodarowania, szkoła rządzenia państwem, szkoła komunizmu.

Formy i rezultaty tej pracy, a więc i pozycję oraz rolę zw. zaw. w ZSRR, widzieliśmy szczególnie wyraźnie, bezpośrednio w zakładach pracy i w instytucjach szkoleniowych, naukowych i kulturalno - oświatowych. Te podstawowa dla dalszej naszej pracy sprawę będziemy jeszcze wielokrotnie omawiali.

Tu powiem tylko, że w ZSRR każdy zakład pracy — to prawdziwa twierdza socjalistyczna, kuźnia socjalistycznego wychowania. W każdym oddziale, brigadzie, spółdzielni kolektywnej robotników, inżynierów, techników, majstrów, praktykującej młodzieży — prawdziwych gospodarzy swego odcinka pracy — pracujących z poczuciem, że są zarazem gospodarzami całego zakładu i całej swej wielkiej Ojczyzny Radzieckiej.

Systematyczne szkolenie kadry związkowej

Jednocześnie związki radzieckie prowadzą we własnym zakresie na wielką skalę systematyczne szkolenie kadry związkowej, a zarazem milionów swych członków zatrudnionych przy warsztatach pracy. Pozwoliło to związkom na wszystkich szczeblach, a szczególnie radom zakładowym, oddziałowym i niemożnym zaufania otoczyć się szerokim aktywnym związkiem, który spełnia z oddaniem większość prac w tych ogniwach związkowych. Widzimy to samo w wyższych instancjach poszczególnych związków branżowych oraz w okręgowych radach i zarządach głównych.

Dzięki temu radzieckie związki dysponują niedużym aparatem płatnym, mogą więc wieksze fundusze obracać na bytowe i kulturalne potrzeby swych członków. Jest to niewątpliwie jedno z wielkich osiągnięć radzieckich związków zawodowych.

„O trwały pokój, o demokrację ludową”

Walka o pokój dopiero się zaczyna! Niechaj wiedzą imperialiści, że jeśli odważą się na rozpoczęcie wojny, to zakończy ją obóz pokoju zwy cięstwem socjalizmu na całym świecie.

Dobną ilustracją faktyczną tego artykułu wstępnego są opublikowane na pierwszej kolumnie materiały pod wspólnym tytułem: „Pokrzyżowane plany podżegaczy wojennych” zawierające dane o ruchu obronności w Francji, Polsce, Czechosłowacji, Niemczech, Włoszech i innych krajach świata.

O walce narodu Cypru o pokój i wyzwolenie narodowe pisze sekretarz generalny Postępowej Partii Pracujących Cypru — Papayannou.

Czasopismo zamieszcza artykuł sekretarza generalnego Komunistycznej Partii USA — Dennisa — pt. „Lenin i Stalin — sztandar XX wieku”.

O kampanii wyborczej do parlamentu angielskiego pisze sekretarz generalny Komunistycznej Partii W. Brytanii — Harry Pollitt w artykule pt.: „Walcymy o interesy ludu”. Czasopismo zamieszcza artykuł sekretarza KC Rumuńskiej Partii Robotniczej Aleksandra Moghiorosa o osiągnięciach organizacyjnych Rumuńskiej Partii Robotniczej oraz artykuł członka KC Komunistycznej Partii Francji Marcela Servina pt. „Przyczynki do zagadnienia wychowania kadry”.

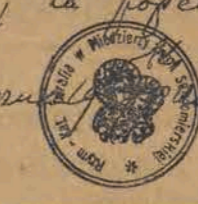
Czasopismo zamieszcza nadto „No taktik polityczny” Jana Marka, rubrykę wiadomości „W Chińskiej Republice Ludowej”, list Z. Wróblewskiego pt. „Czym zajmuje się wyższe duchowieństwo katolickie w Polsce” oraz obszerny materiał informacyjny.

Ponadto czasopismo zamieszcza recenzje Georges Cogniot o książce Renaud de Jouvenela pt. „Między narodówką zdradcoń”,

Głos księdza-patrioty Ks. Józef Drabowicz, proboszcz parafii Miedzierze — w sprawie nadużyć w „Caritas”

Ja więc podpisany Ks. Józef Drabowicz, proboszcz parafii Miedzierze powołuję Kowalewskiego pro zapoznanie się z nadużyciami prezydium Caritas w Łowiczynie, w sprawie nadużyć w Komisji Społecznej w Łowiczynie i solidaryzacji z Łowiczynianami w sprawie Pałkowickich w celu wycofania z Łowiczynian, za popełnienie nadużyć wieciecie

Józef Drabowicz



Z dorobku Sesji Sejmowej

Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości

Lata Planu 3-letniego wykazały w pełni doniosłość zagadnienia drobnej wytwórczości dla całości gospodarki narodowej. Niedomagania tej wytwórczości stwarzały niejednokrotnie dotkliwie skutki w zaopatrzeniu rynku w artykuły, które z natury rzeczy dostarczane być muszą przez drobną wytwórczość, a nie przez wielki przemysł socjalistyczny. Co więcej, wielki przemysł socjalistyczny wymaga się współpracy od drobnej wytwórczości.

Na terenie miejskiej wytwórczości drobnotwarowej działają w chwili obecnej zakłady, zorganizowane na zasadach socjalistycznych — spółdzielni pracy i rzemieślnicze — zatrudniające 145 tys. ludzi oraz poważy swymi rozmiarami państwową przemysł miejscowy. Działają również niesocjalistyczne przedsię-

biorstwa drobnej wytwórczości — 140 tys. warsztatów rzemieślniczych, 12 tys. warsztatów drobnego przemysłu prywatnego i warsztaty chałupnicze — zatrudniające łącznie około 600 tys. ludzi.

Rozmiar wytwórczości drobnotwarowej są więc ogromne, świadczące o wadze zagadnienia.

W grudniu roku ub. na zjeździe połączonym centrali spółdzielni pracy w Warszawie, tow. minister Edge nusz Szyr mówił: „Należy znaleźć odpowiednie formy organizacyjne, odpowiednie formy zaopatrzenia w surowce, materiały pomocnicze, maszyny i urządzenia, które pozwolą postawić przed drobną wytwórczością szerokie perspektywy rozwoju i pozwoli liczyć na to, że uspołeczniona drobna wytwórczość potrafi dać wieloletnie więcej towarów masowego

spożycia, a w przyszłości potrafi wpłynąć na potaniecie towarów i usług oraz stać się potężnym czynnikiem budowy socjalizmu w Polsce”.

Słowa powyższe zawierały zarówno zapowiedź zwiększenia produkcji drobnotwarowej, jak i przechodzenia na wyższe, uspołecznione formy organizacyjne. Chodzi również o włączenie tej ważnej dziedziny w zasięg gospodarki planowej, bez czego nie można mówić o celowym i pełnym wykorzystaniu zdolności produkcyjnej drobnych warsztatów i o ich dalszym rozwoju.

W systemie naszych władz państwowych nie było dotąd organu, który ześrodkowałby całość zagadnień, związanych z drobną wytwórczością. Organem takim będzie Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości, którego

powstanie zapowiedział projekt ustawy, rozpatrywany przez Sejm na bieżącej Sesji.

Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości, zapewniając lukę, jaka istniała dotychczas w aparacie kierującym naszą gospodarką narodową, jest dalszym etapem w pracy nad stworzeniem ram organizacyjnych, które umożliwiają wykonanie wielkich zadań Planu 6-letniego. Przez pełne wykorzystanie zdolności wytwórczej drobnych zakładów pracy, przez poddanie drobnej wytwórczości zasadom planowego podziału pracy, przez planowe zaopatrzenie w surowce, niezbędne maszyny i urządzenia, przez pomoc w rozwoju wyższych społecznie form organizacyjnych, usunięte zostaną drobne, niemniej uciążliwe braki towarowe i nastąpi potaniecie drobnej produkcji.

K. W.

Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości, zapewniając lukę, jaka istniała dotychczas w aparacie kierującym naszą gospodarką narodową, jest dalszym etapem w pracy nad stworzeniem ram organizacyjnych, które umożliwiają wykonanie wielkich zadań Planu 6-letniego. Przez pełne wykorzystanie zdolności wytwórczej drobnych zakładów pracy, przez poddanie drobnej wytwórczości zasadom planowego podziału pracy, przez planowe zaopatrzenie w surowce, niezbędne maszyny i urządzenia, przez pomoc w rozwoju wyższych społecznie form organizacyjnych, usunięte zostaną drobne, niemniej uciążliwe braki towarowe i nastąpi potaniecie drobnej produkcji.

K. W.

Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości, zapewniając lukę, jaka istniała dotychczas w aparacie kierującym naszą gospodarką narodową, jest dalszym etapem w pracy nad stworzeniem ram organizacyjnych, które umożliwiają wykonanie wielkich zadań Planu 6-letniego. Przez pełne wykorzystanie zdolności wytwórczej drobnych zakładów pracy, przez poddanie drobnej wytwórczości zasadom planowego podziału pracy, przez planowe zaopatrzenie w surowce, niezbędne maszyny i urządzenia, przez pomoc w rozwoju wyższych społecznie form organizacyjnych, usunięte zostaną drobne, niemniej uciążliwe braki towarowe i nastąpi potaniecie drobnej produkcji.

K. W.

Kronika m. Kutna



- WAŻNIEJSZE TELEFONY
22 - Pow. Kom. M. O.
33 - Miejski Posterunek MO.
41 - Straż Pożarna
30 - Zarząd Miasta Kutna
31 - Starostwo Powiatowe
32 - Pow. Zakł. Elektryczny
102 - Prezydium Pow. Rady Narodowej
108 - Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
91 - Urząd Zdrowia
20 - Szpital Powiatowy
34 - Ubezpiecz. Społeczna
7 - Walenta, Apteka
52 - Chacińska, Apteka
106 - Apteka „Pod Orłem”
90 - Pogotowie Sanit. PCK
89 - Polski Czerwony Krzyż (PCK)

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

ZDOBYWAMY NOWY PIĘKNY ZAWÓD

stwierdzają słuchacze kursów budowlanych PPB w Żychlinie

„Jesteśmy szczęśliwi, że możemy się dziś uczyć nowego zawodu — wśród ogólnego aplauzu kolegów, oświadcza starosta kursantów szkolenia zawodowego pracowników VI Oddziału Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Kutnie, Jan Łompięś —

Dziękujemy naszemu Państwu Ludowemu za danie nam możliwości uzupełnienia swej wiedzy fachowej, a tym samym polepszenia warunków bytu każdego z nas”.

Słowem starosty gorąco potakiwali pozostałi słuchacze kursu w ilości 40, zgromadzeni w sali wykładowej podstawowej szkoły Nr I w Żychlinie (powiat Kutno).

Wzruszający zaiste, jest ten entuzjazm robotników z jakim witają oni przedstawicieli Ministerstwa Budownictwa, PPB — Zjednoczenie Łódzkie, swych bezpośrednich dyrektorów oraz przedstawiciela „Głosu Robotniczego”. Przecież to nie jest młodzież skora do entuzjazmu, a poważni ludzie, mający prawie każdy na troszkę rodzinę i wiele trosk osobistych. Co kieruje nimi, że tak gorąco witają swych opiekunów.

Wyjaśnienia na to pytanie udzielają sami kursanci. Dotychczas byli oni tylko niewykwalifi-

kowanymi robotnikami budowlanymi, mimo tego, że pracowali w tym zawodzie już od dłuższego czasu. Po prostu nie posiadali do statecznych wiadomości teoretycznych na to, ażeby móc otrzymać dyplomy czeladnicze zawodów budowlanych, a tym samym pełnić poważniejsze funkcje. Dopiero 8-tygodniowe (200-godzinne) kursy szkolenia zawodowego uruchomione przez PPB — Zjednoczenie Łódzkie, pozwoliły im na skompletowanie potrzebnych wiadomości. Nie więc dziwnego, że z takim entuzjazmem witali swych gości w dniu 10 bm.

Z siedzącymi w ławach szkolnych towarzyszącymi miło rozmawiać, ba, mówią nawet sami, nie czekając na pytania.

Jeden spośród nich to Franciszek Krysiak, liczący 50 lat. Na pytanie, dlaczego chodzi na kurs — wyjaśnia, że chce zostać wykwalifikowanym murarzem. Szymtke Henryk i Rembowski Wacław byli również niewykwalifikowanymi robotnikami. Po ukończeniu kursu przystąpią znów do pracy, ale już jako fachowcy.

Po pracy przychodzi prosto do szkoły, jedzą obiad, a potem wysi chują wykładow. A jest ich nie mało. Ogółem przedmiotów — po za zajęciami praktycznymi — jest dziesięć. Język polski, nauka o Polsce współczesnej, matematyka, wiadomości społeczne, bezpieczeństwo i higiena pracy, materia łoznawstwo, technologia wykonawstwa zawodowego, rysunek zawodowy, opis maszyn, sprzętu i narzędzi, praca zespołowa, organizacyjna i współzawodnictwo — oto zagadnienia, z którymi muszą się zapoznać podczas 8-tygodniowej nauki.

Nauka trwa do godziny 8 wieczorem. Często zostają się jednak dłużej i wspólnie pomagają sobie

w przyswojeniu nauki. Również wykładowcy pomagają im w mierze swych sił i dbają o to, by każdy uczeń opanował dobrze wykład. Uczą się więc chętnie i do brze, choć nieraz im to trudno przychodzi z uwagi na to, że nie każdy z nich posiada wykształcenie 7 klas szkoły powszechnej.

Taki na przykład 17-letni chłopak Gwardenecki, który do niedawna jeszcze był półanalfabeta, uczy się zupełnie dobrze. Do niedawna powiewał się jeszcze po różnych zakładach pracy, a za parę tygodni zostanie fachowcem budowlanym.

Albo na przykład Jerzy Higa. Do 14 roku życia przebywał w Jugosławii, skąd Niemcy go wywieźli do Polski po uprzednim wymordowaniu całej rodziny. Nauczył się języka polskiego, zamieszkał po wyzwoleniu w Żychlinie i rozpoczął pracę jako robotnik budowlany. Gdy ogłoszono zapisy na kurs zgłosił się pierwszy. O powrocie do Jugosławii nie myśli wcale. Konsulat jugosłowiański proponował mu co prawda powrót do kraju, ale „poco ja tam wrócić” — oświadczył po prostu konsulowi — „przecież tam bieda i ucisk, tam rządzą wrogowie

klasy robotniczej”. Pozostał w Polsce, uczy się zawodu murarskiego, który bardzo polubił, stając się jednocześnie o obywatelstwem. Mając jeszcze pewne trudności z językiem, uczy się mimo to bardzo dobrze i jest ogromnie lubiany przez swych kolegów.

Towarzysze z ławy szkolnej do brze rozumieją dlaczego uczą się. Wiedzą o tym, że Polska została przez faszystów niemieckich zburzona i posiada za mało szkół, szpitali, fabryk, mieszkań robotniczych. Wiedzą oni dobrze, że każdy budowniczy się za szczęście, aby podążać za potrzebami robotników miast i wsi w tworzeniu nowych, lepszych warunków pracy i wypoczynku.

Uczą się więc pilnie, ile im tylko sił starczy. A potem wezmą kielnie w ręce i dzięki zdobytym wiadomościom stawiać będą pachnące świeżą zaprawą mury.

Nie napróżno zapewniali Jan Łompięś, ich starosta, żegnając drożych gości, że „nadzieję pokładanych w nas przez Rząd Ludowy i całe społeczeństwo nie zawiedziemy nigdy, wypełnimy nasz obowiązek sumiennie i dokładnie”.

Więcej Inu i konopi w roku 1950

Znajdująca się na terenie powiatu kutnowskiego roszarnia Inu i konopi zamierza zwiększyć w bieżącym roku swą produkcję. Aby wykonać to zadanie trzeba zwiększyć jednak produkcję konopi. Powiat kutnowski ma tutaj pewne zaniedbania i mimo, że jest terenem wybitnie agrarnym w roku ubiegłym pozostał mniej więcej o 15 procent w tyle za innymi powiatami naszego województwa.

Tylko ścisła współpraca grup producentów z kierownictwem załóg może dać gwarancję wykonania w całości nakreślonego planu.

Owce rasy Kent przybędą do kutnowskiego

Opracowany przed kilkoma dniami Państwowy Plan Gospodarczy dla powiatu kutnowskiego przewidywał zwiększenie pogłowia owiec o 30 procent w stosunku do ubiegłego roku. Jednocześnie przewidywało się, że jedna owca da około 1,2 kg. wełny.

Aby spełnić to zadanie, zamierzają się sprowadzić duże ilości owiec rasy Kent.

Powiat kutnowski, którego charakter jest wybitnie rolniczy, ma ku temu duże możliwości. Hodowlę owiec była bowiem dotychczas odcinkiem, do którego nie przywiązywano większej i poważniejszej wagi.

Służba Ochrony Roślin będzie rozszerzona

W roku ubiegłym powiększyła się wydatnie liczba fachowych pracowników Służby Ochrony Roślin i obecnie już w każdym powiecie pracuje wyszkolony instruktor ochrony roślin, który ma do pomocy po 2-3 płatnych kontrolerów w każdej gminie. W czasie masowo podejmowanych akcji, jak np. zwalczanie stonki ziemniaczanej, Służbie Ochrony Roślin pomagali chłopcy, którzy zorganizowali w drużyny poszukiwaczy stonki ziemniaczanej, zdolali zniszczyć wiele ognisk tego groźnego szkodnika.

Dzięki wzrostowi zaopatrzenia Służby Ochrony Roślin w odpowiednie aparaty do opryskiwania i opylania roślin oraz dostatecznej ilości środków chemicznych do walki ze szkodnikami i chorobami roślin, uchroniono od szkód tysiące ha zasiewów wartości wielo miliardów złotych. I tak np. dzięki zaprawieniu zboża siewnego, ogólna wartość zbiorów wro-

sła o 1 miliard zł. Skuteczna walka z gryzoniami polnymi uratowała plony wartości 6 miliardów złotych.

Plan pracy na rok bieżący przewiduje dalszą walkę ze stonką ziemniaczaną, z gryzoniami polnymi, ze szkodnikami i chorobami roślin olejnych, buraków cukrowych itd. Ponadto przewiduje się rozszerzenie większej opieki nad sadami owocowymi.

Nie będzie kobiet analfabetek

Na kursach dla niepiśmiennych w powiecie skierniewickim uczą się chłopki

Żuł zapadł mrok. We wsi Dąbrowice, walcząc z wiatrem i chłoniąc się przed mżącym deszczem, przemysłką drogą otulone w chusty postacie. Zmierzają do budynku szkolnego, w którym niedługo rozpocznie się lekcja czytania i pisania...

W sali szkolnej widno i ciepło. Przybyłe kobiety wydobywały z zawinięte księżki i zeszyty.

— Trzeba szanować, a bałamy się, że zmokną — mówią z uśmiechem.

Któraś młodsza żartuje, że gdy jest się uczennicą, przydałaby jej się prawdziwa teczka na książki.

Młoda gospodyni wiejska, która „tak jakoś się bez nauki uchowała”, z zapałem sylabizuje. Na chwilę odrywa się od czytania, mówiąc: „akurat mój Antos poszedł w tym roku do pierwszego oddziału. Nie chce, żeby wstydzili się, że matka mniej potrafi niż on. Będziemy się razem uczyć”.

Starsze kobiety pokazują swoje prace.

— Pierwszy raz podpisałam moje imię i nazwisko — mówi jedna z nich — mam pięćdziesiąt lat, a jeszcze podpisywałam się krzyżkami. Zawsze musiałam wierzyc na słowo temu, co mi kazal podpisać. Już niedługo, a będę mogła łatwo przeczytać, co podpisuję.

Jedna z kobiet ubolewa, że nauka w tym wieku jest ciężka. — Ale nie ustąpię — dodaje — muszę nareszcie sama czytać gazetę czy książkę.

— Żadna z nas nie rezygnuje z dalszego chodzenia do szkoły, bo zrozumieliśmy, że dotąd byliśmy w prawdziwych ciemnościach, a wydobędziemy się na światło — stwierdza inna.

Pachy — najdalszy zakątek powiatu. Od Skierniewic oddalony o 50 km. Dostać się tam trudno — droga rozmokła i pełna wybojów. W Skierniewicach mówią o Pachach, że tam „światł deskami za bity”. A tymczasem na tym krań-

cu powiatu czeka nas miła niespodzianka — szkoła w Pachach jest ośrodkiem szkoleniowym, skupiającym analfabetek z siedmiu okolicznych wiosek. Trzy kursy o trzech poziomach pracują pełną parą. Na wszystkich — pełna frekwencja. Nikt nie opuszcza lekcji.

Na kursie średnim rozdawane są podręczniki. Przywiozł je inspektor, aby nie raziła uczących się na odbywanie dalekiej i ciężkiej drogi do inspektoratu. Ludzie rozchwytyują książki. Z ostatnich ławek podnoszą się i śledzą zmniejszanie się paczek — czy aby dla nich nie zabraknie.

Trzeci kurs we wsi Pachy prowadzi młoda nauczycielka. Kieruje ją nauką 19 niepiśmiennych. Sora cowane ich ręce mozolnie piszą nowy wyraz, ale piszą z ochotą. Toteż każda kartka w zeszytach za pisania jest coraz lepiej. Niektórzy powatpiewiają w swoje siły, ale inni dodają im otuchy. Przewycięzają pierwsze trudności i — będzie dobrze.

A w Woli Makowskiej odbywa się w dwóch klasach szkolnych, dobrze ogrzanych i oświetlonych lampami naftowymi dwa kursy. Przeważnie uczą się tu kobiety. Są pilne i robią postępy w nauce.

— Mój mąż — mówi jedna — to zawsze sprawdza stopnie, które stawia nauczyciel. A jak nie mam piątki, to mnie zawstydzą przed dziećmi.

Nastroj panuje tu miły, swobodny. Uczące się korzystają nie tylko ze wskazówek w nauce — zgłaszają do kierownictwa również swoje bóleczki z codziennego życia. W Woli Makowskiej kilka naście kobiet wiejskich wkroczyło w świat wiedzy i postępu. (S.)

z dziedziny agrotechniki.

Obowiązki te podejmują organizowane obecnie Państwowe Ośrodki Maszynowe, które będą obsługiwały spółdzielnie produkcyjne własnymi traktorami i maszynami rolniczymi oraz przez agronomów udzielać będą spółdzielniom stałego pośrednictwa fachowo - rolniczego i organizacyjnego. Najważniejszym zadaniem agronomów jest udzielanie spółdzielniom, które są pod opieką POM, stałych porad fachowych. Agronomowie będą pomagać spółdzielniom już przy pierwszych — wstępnych pracach gospodarczych i organizacyjnych, a więc przy klasyfikacji i regulacji gruntów oraz przy ich wyceńnianiu. Do zadań agronomów należy również pomoc przy organizowaniu pracy zespołowej w gospodarstwie, a przede wszystkim przy opracowywaniu tabeli dniówek obrachunkowych oraz ogólnych planów gospodarczych i rocznych planów produkcyjno-finansowych. Agronomowie pomagają następnie spółdzielniom wykonać nakreślone plany, przez udzielanie stałych porad z dziedziny agrotechniki i hodowli.

Poradnictwo fachowe w spółdzielni prowadzić będą agrono-

mie POM przy pomocy powiatowych pracowników fachowych Państwowej Administracji Publicznej, która ma również obowiązek opiekowania się gospodarstwami zespołowymi. Fachowcy PAP udzielają będą pomocy specjalnej i opiekować się specjalnymi działami, prowadzonymi w spółdzielniach. Do nich należeć będzie opieka nad hodowlą drobiu, pszczoł, ryb, zwierząt futerkowych i innych, poradnictwo żywieniowe, przy uprawach specjalnych i t.p.

Porieważ agronomowie POM mają do spełnienia niezwykle ważną rolę w przebudowie ustroju rolnego, gdyż będą czuwać nad procesem umococnienia gospodarki rolnej w Polsce i nad podniesieniem gospodarstw zespołowych na jak najwyższy poziom, wybrano ich spośród najlepszych i najbardziej uświadomionych naczynych fachowców rolniczych i od powiednio przeszkolono w okresie zimy na specjalnych kursach. To daje gwarancję, że otoczą oni powstające coraz liczniej spółdzielnie produkcyjne jak najbardziej troskliwą opieką i że ich fachowa pomoc ułatwi gospodarstwom zespołowym uzyskanie przykładowych wyników produkcyjnych.

E. T.

Brawo młodzież fabryki »Kraj«

Czerpiąc doświadczenie z osiągnięć wybitnych przodowników pracy, 100 młodzieżowców fabryki maszyn rolniczych „Kraj” w Kutnie, rozwinęło szeroką akcję współzawodnictwa pod hasłem: „Więcej siewników na wiosenną kampanię siewną”. Już obecnie większość współzawodniczących przekracza ustalone normy produkcyjne.

Zatrudniony w oddziale mechanicznym Zdzisław Jasiński wykonuje stale 164 procent normy. W ślad za nim wysunęli się na czołowe miejsca Jan Wybrański — 141 proc. normy i Stanisław Czolek — 135 procent normy. W odlewni przodującym pracownikiem jest ZMP-owiec Alojzy Rzeźnik, osiągający przeciętnie 115 procent normy.

Rośnie ilość przedszkoli wiejskich w sieradzkim

Zarząd Powiatowy Związku Samopomocy Chłopskiej w Sieradzu prowadził w ubiegłym roku 37 przedszkoli wiejskich, w których, przez cały okres robót na polu, przebywały dzieci chłopskie pod troskliwą opieką wychowawczyń. Przedszkola te cieszyły się wielkim zaufaniem matek sieradzkich, którym w okresie najgorętszych robót spadł z głowy kłopot wychowania i opieki nad dziećmi. W tym roku Zarząd Powiatu,

wy ZSCh planuje uruchomienie jeszcze większej ilości przedszkoli, tak, aby w każdej gromadzie było co najmniej jedno. Poza istniejące już 37 przedszkola uruchomionych zostanie dalszych 32, co w sumie daje 69 przedszkoli w powiecie sieradzkim. Z nadejściem robót przedszkola otworzą swe podwoje i przejmą pieczę nad dziećmi na okres kilku miesięcy. Jel.

W Łasku powstają nowe budynki mieszkalne dla robotników

Łask wzbogaci się w Planie 6-letnim kilkoma zakładami przemysłowymi, co wydatnie przyczyni się do polepszenia warunków bytowania miasta, a zwłaszcza robotników.

W najbliższym czasie Zarząd Miejski przystąpi do zakładania bieżącej drogi, biegnącej w kierunku tych budynków. Zarząd Miejski posiada już odpowiednie fundusze, czeka tylko na sprzyjające warunki atmosferyczne.

będzie 16 nowoczesnych i trzypiętrowych mieszkań, zaopatrzone w wodę i światło.

CZYTAJcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

NASI KORESPONDENCI

Robotnice BZPO chcą oszczędzać

Robotnice Brzezińskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego od dawna medytują nad wprowadzeniem u siebie książeczek oszczędnościowych, tzw. „książeczek Walaszczyka”. Obliczyły już sobie, w jaki sposób na poszczególnych oddziałach mogłyby zacząć oszczędzać. I tak, na przykład w m. delarni i krajalni zaoszczędziłyby na wykrawaniu, na niciach i igłach do maszyn, w szwalni podniostyby asortyment produkcji, zmniejszając ilość poprawek itd.

Nie potrafią natomiast swych projektów same wcielić w życie, a Dyrekcja, Rada Zakładowa i Organizacja Partynia dotychczas nie przejawiały w tym kierunku większego zainteresowania.

Robotnice jednak spodziewają się, iż wyżej wymienione czynnicy przyjdą im z pomocą i że w najbliższym czasie będą mogły się poszczycić podjęciem apelu tow. Walaszczyka.

S. T. korespondentka „Głosu”.

W Woli Pękoszewskiej otwarto szkołę dla sanitariuszy weterynaryjnych

Na terenie Woli Pękoszewskiej, powiat skierniewicki, gmina Kowlesy, przed kilkoma dniami miało miejsce uroczyste otwarcie szkoły dla sanitariuszy weterynaryjnych. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, nauczycielstwa i innych.

Na terenie Woli Pękoszewskiej, powiat skierniewicki, gmina Kowlesy, przed kilkoma dniami miało miejsce uroczyste otwarcie szkoły dla sanitariuszy weterynaryjnych. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, nauczycielstwa i innych.

Helena Grzegorek korespondentka „Głosu”.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 13 lutego 1930 r.

WARIACI SPACERUJĄ PO MIEŚCIE

W związku z „atakami” umysłowo chorego na samochód jednego z dostojników sanacyjnych „Republiki” snuje smutne rozważania nad stanem szpitalnictwa w Polsce. Jak podaje pismo — w chwili obecnej ponad trzyście tysięcy chorych umysłowo nie znajduje miejsca w zamkniętych szpitalach. Ludzie ci chodzą po ulicach miast — dokonywując przestępstw i karygodnych wybrków. Niestety, nikt nie myśli o tym, aby wybudować odpowiednią ilość zakładów leczniczych dla ludzi chorych psychicznie.

„OGRANICZNIKI” PRZYBYWAJĄ DO ŁÓDZI

Elekrownia łódzka postanowiła w wielu mniejszych domach — zamiast tradycyjnych liczników, wprowadzić t. zw. „ograniczniki”. Normalne liczniki pozostają tylko „w zamkniętych domach” podaje „Republika”.

KRAWATY NA PIOTRKOWSKIEJ

Wezórąc nad ranem — przedchodnie spieszący ulicą Piotrkowską zbierali pogubione przez złodziei krawaty. Krawaty te pochodziły z jednego ze sklepów galanterijnych.

600.000 SZCZURÓW W ŁÓDZI

Gazety notują straszliwą wprost plagę szczurów na posesjach łódzkie. Szczury atakują dzieci na klatkach schodowych. Podwórze roją się od wstrętnych zryzności. Wejście do ustępów w wielu domach połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia.

KARKOLEMNA UCIECZKA

Niejak Stanisław Kraszewski — zawodowy złodziej — uciekał przez pół godziny po dachach domów. Na ulicy Andrzeja zabrał się olbrzymi tłum widzów, śledzących z zapartym tchem karkolemne wyczyny rabusia.

REKORD AKTORSKI

„Artystka łódzka — Iza Faleńska — wyczuła się trudnej roli Joanny w sztuce „Kochanek pani Vidal” w ciągu kilku godzin. Zmuszona do za stopienia chorej koleżanki — opowiedziała tekst pamięciowo tuż przed przedstawieniem. W świecie aktorskim jest to wybitny rekord — pisze „Republika”.

Teatr

SALA TEATRALNA „OGNISKO” ul. Moniuszki 4 a.

Objazdowy Teatr Dramatyczny Do mu Wojska Polskiego w Warszawie wystawia sztukę M. Gorkiego p. t. „Matka”. Początek o godz. 19.15.

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dzisiaj nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Dzisiaj nieczynny.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243)

Dzisiaj nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO” (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Dzisiaj nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Dzisiaj nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Dzisiaj nieczynny.

LE SPORTU

Boniecki i Nikodemski poprawiają dwa rekordy okręgowe Pływacy Gdańska pokonani 50:93

Nigdy jeszcze pływania „Ogniska” nie mogła się poszczycić takim tłumem widzów, jak wczoraj. Stale podnoszący się poziom naszych zawodników i zawodniczek sportów pływackich zjednywa co raz więcej zwolenników, toteż wkrótce, zdaje się, będziemy musieli pomyśleć poważnie o nowym basenie, którego widownia mogłaby pomieścić wszystkich miłośników tego pięknego sportu.

Wezórącej zawody o puchar PZPi, rozegrane pomiędzy reprezentacjami Gdańska i Łodzi należały do jednych z ciekawszych, jakie oglądaliśmy w Łodzi. Podczas niektórych konkurencji na pływalni powstawał taki ryk, że drżały w swych posadach ściany. Mecz, jak było do przewidzenia, wygrali pływacy łódzcy w stosunku punktów 78:41, a z piłką wodną, którą wygrali również gospodarze 7:0 (drugiej części meczu nie rozegrano ze względu na to, że goście spieszyli się na pociąg) — 93:50 pkt. Pokłosiem wczorajszych zawodów są znów dwa rekordy, lecz tym razem tylko okręgowe. Ustanowili je Boniecki na 100 m stylem grzbietowym i Nikodemski na 200 mtr. stylem klasycznym.

A oto wyniki techniczne:
400 m. st. dow. kobiet 1) Kowalska (Ł) 6:34,2 2) Sobczak (Ł) 6:34,5
400 m. st. dow. mężczyzn 1) Jera (Ł) 5:22,6 2) Stanowski (Ł) 5:25,1
200 m. st. kl. mężczyzn: 1) Jaworski (Ł) 2:58 2) Gorzkowski (Ł) 3:01,2
100 mtr. st. grzb. mężczyzn: 1) Boniecki (Ł) 1:14,2 rek. okręgu. 2) Siemowski (Ł) 1:22,4
100 mtr. st. dow. kobiet 1) Sobczak (Ł) 1:20, 2) Maślankiewicz 1:26,6
100 mtr. st. grzb. kobiet: 1) Brzdyszówna (Gd.) 1:32,2 2) Woźniak (Ł) 1:40,8
200 mtr. st. kl. mężczyzn: 1) Nikodemski (Ł) 2:51,8 rek. okręgu. 2) Dobrowolski (Ł) 2:51,9
200 mtr. st. kl. kobiet: 1) Proniewiczówna (Ł) 3:16, 2) Malinowska (Ł) 3:25,5
100 mtr. st. dow. mężczyzn: 1) Boniecki (Ł) 1:04,2; 2) Marchlewski (Gd.) 1:07,4
4x100 st. zm. kobiet: 1) Łódź 6:25,4; 2) Gdańsk.
4x200 st. dow. mężczyzn: 1) Łódź 10:56,4; 2) Gdańsk.



Wzórącej zawodnicy pływacki.

O puchar P.Z.K.S.S.

Siatkarki łódzkiej „Chemii” zwyciężają AZS warszawski 2:1

Wezórącej mecz AZS stołecznego ze Spójnią z Grudziądza trwał około półtorej godziny i należał do bardzo interesujących.

Od początku nie powodziło się akademickom. Zawodniczki ich — Krawczyk, mówiąc nawiasem najlepiej z tego zespołu, uległa zwichnięciu noży i została zastąpiona przez rezerwową. Fakt ten tak denerwując wpłynął na resztę drużyny, że przegrywa ona pierwszego seta 14:16.

W drugim secie lepiej powodziło się warszawiankom, które wygrywały 15:10. Trzeci set to tragedia akademiczek. Spójnia gra bardzo ambitnie, zwłaszcza Felska, b. reprezentantka Polski w lekko-atletyce (skok wzwyż i 80 mtr. przez płotki) ścina piłki bardzo przytomnie i spokojnie, denerwując przeciwniczki. Set ten wygrywa Spójnia 15:12 i mecz 2:1. Najbardziej tym razem zagrała nie wytrzymując nerwowo Szczawińska w AZS. Tęczy się to (braku opamiętania) i reszty zespołu. Radość zwyciężek i zawodniczek Spójni była ogromna, nie też dziwnego, że na cześć bohaterki tego meczu Felskiej, brawom nie było końca.

Kolejarz (Katowice) wygra z Unią 2:0 (15:1, 15:5), a Chemia „za latwila” się łatwo z Kolejarzem ze Szczecina 2:0 (15:7, 15:4).

Trzydniowy turniej półfinałowy siatkówki żeńskiej o puchar PZKSS mamy już poza sobą. Wbrew przewidywaniom obok Chemii nie AZS wszedł do finału, a Spójnia z Grudziądza, dzięki wygranej meczowi z akademickimi.

W Zwardoniu otwarty został ośrodek sportów zimowych dla sportowców-kolejarzy z całej Polski. W ośrodku tym przebywa obecnie kilkudziesięciu zawodników, przygotowujących się do ogólnokrajowych zawodów narciarskich, które odbędą się w dniach 18 i 19 lutego w Suchej.

Nowe władze reprezentacyjnego klubu naszych włóknarzy

Wczoraj w sali teatralnej PZPB Nr 3 odbył się zebrański wyborczy do nowego zarządu Wł. LKS, „LKS Włóknarz”. W zebraniu wzięło udział około 300 osób.

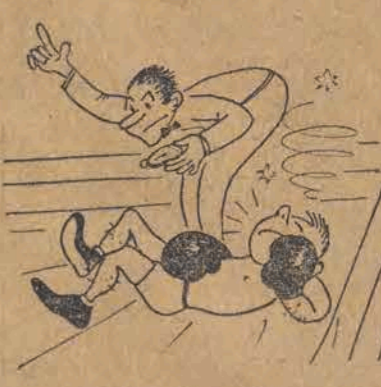
Po wysłuchaniu sprawozdań poszczególnych agend ustępującego zarządu i bardzo płytkiej, bynajmniej nie wyczerpującej dyskusji, w której zabierało głos zaledwie 11 uczestników zebrania, udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi i dokonano wyboru nowych władz. Prezesem klubu został wybrany Marian Dąbrowski. Na wiceprezesów wybrano: Wolezyka (poli. wychowawczy), Stepińska Eug. (sportowy), Kukulskiego (administracyjny), i Rybarczyka (finansowy). Funkcje skarbnika powierzono Nowakowskiemu, sekretarza — Zien-tarskiemu.

W jutrzejszym numerze „Głosu” zamieścimy szczegółowe sprawozdanie z przebiegu zebrania.

Zwardoń Ośrodkiem Sportowców Kolejarzy

W Zwardoniu otwarty został ośrodek sportów zimowych dla sportowców-kolejarzy z całej Polski. W ośrodku tym przebywa obecnie kilkudziesięciu zawodników, przygotowujących się do ogólnokrajowych zawodów narciarskich, które odbędą się w dniach 18 i 19 lutego w Suchej.

Pięściarze „Gwardii” warszawskiej pretendoją do tytułu mistrza Polski



WARSZAWA (Obs. wł.) — W rozegranym w sali „Ogniska” meczu bokserkim o mistrzostwo i ligi bokserkiej warszawskiej „Gwardii” pokonał chorzowski „Stal” 11:5 i zrównał się w tabeli z „Gwardią” gdańską. O tytułu drużynowego mistrza Polski na rok 1930 zdecydowały spotkanie pomiędzy tymi klubami na gruncie neutralnym, być może w Łodzi.

Druga niedziela półfinałowych spotkań w siatkówce łódzkich kół sportowych

Druga niedziela półfinałowych spotkań w siatkówce kół sportowych przy zakładach pracy przyniosła następujące wyniki: siatka męska, sala przy ul. Drewnowskiej 86:
Przemysł Miejski — AM I kolo 90 0:2 (walkover).
Filmowiec — Urząd Wojewódzki 2:1 (15:11, 15:10).
PMZ — Wytw. 67 2:1 (15:13, 14:16, 15:10).
Technożył — Straż Pożarna 2:0 (15:8, 15:13).
Gimn. Gumowe — Gimn. Dziewiar skie 2:0 (15:6, 15:12).
LZWANNA 24 — Społem kolo 87 0:2 (7:15, 12:15).
Sala przy ul. Sterlinga 24:
Siatka męska:
Technożył II — Urząd Wojewódzki 0:2 (9:15, 8:15).
Książka i Wiedza — Szk. Podst. TPD Nr 1 0:2 (7:15, 12:15).
Centrala Tekstylna kolo 86 — Strzeleczyk 2:1 (17:15, 13:15, 15:11).
Siatka żeńska:
Zarząd Miejski — Technożył 1:2 (4:15, 15:13, 11:15).
Urząd Wojewódzki — Społem kolo 87 2:0 (15:3, 16:14).

Lekkoatleci łódzcy poczynili już pierwszy krok



W dniu wczorajszym w sali Związku odbyły się zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez miejscową Chemię. Zgłosiło się dość dużo zawodników bo 44 oraz 8 kobiet. Nie dopisało natomiast komplet sędziów. Oto techniczne wyniki:
Bieg 200 mtr. kobiet: Hofmold (Chemia) przed Charasińska z Boruty.
KONKURENCJE MĘSKIE:
skok wzwyż: 1) Sikorski (Zryw) 1,58 przed Grzeleczkim.
bieg 800 mtr.: 1) Poselt (Boruta) 2,32 przed Jasińskim (Związkowicę).
bieg 3000 mtr.: 1) Słaby (Chemia) 10,28 przed swym kolegą klubowym Sienkiem.
bieg 20 mtr.: 1) Cholewa (LKS Włóknarz) przed Lisem (Związkowicę).

Mistrzostwa Europy w koszykówce

BUDAPESZT (Obs. wł.) Węgierski Związek Piłki Ręcznej zaprosił do udziału w tegorocznych mistrzostwach Europy w koszykówce kobiecej 23 państwa. Zawody odbędą się w dniach 15 — 21 maja w Budapeszcie.

Zapaśnicy „Gwardii” rozkładają na łopatki lidera tabeli ligowej

Rozegrany wczoraj w Łodzi ligowy mecz zapaśniczy pomiędzy łódzką „Gwardią” a liderem tabeli Stalą (N. Bytom) zakończył się dużym sukcesem zapaśników łódzkich, którzy pokonali gości w wysokim stosunku 7:1.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu lodzianie): Bednarek pokonał Moskę, Nowak pokonał Kisiela, Ignaszewski pokonał Marcoka, Świętosłowski pokonał Kurza, Kromer przegrał z Kuligowskim, Matusiak pokonał Zgrzyzka, Kawał pokonał Kuligowskiego II i Lenart uporał się z Borkowym.

Uwaga kandydaci na sędziów bokserskich!

W dniu 14. bm. o godz. 18 w lokalu Ligi Kobiet, Piotrkowska róg Andrzeja, odbędzie się pierwsze zebranie informacyjne kandydatów na sędziów bokserskich. Obecność wszystkich kandydatów obowiązkowa.

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Włodzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.	
Telefony:	
Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	218-08
Dział partyjny	254-25
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek szkolnych	
Dział mutacji	219-42
Dział młodzieży i sportowy	222-29
Dział ekonomiczny	254-21
Dział fabryczny	wewn. 8 i 11
Dział rolny	218-11
Redakcja nocna: Kulperta 2	
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22	
Administracja	250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 85, tel. 111-50 i 114-13	
Wydawca RSW „Prasa”	
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 85, III-cie piętro.	
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-62.	

D-1-14950

Niewoźniczny ZBIEG

Wyszedszy z wody, susząc się na słońcu i przy ognisku, zaczął miesić ciasto z grubej pszenicznej mąki na miedzianym półmisku.

Jenny rozejrzała się. Wokoło wszyscy ugniatali ciasto, rozmuchiwali ogień. Rajoci szykowali się do jedzenia.

Powstańcy mieli teraz dużo mąki, przejęli w swe ręce wszystkie zapasy z taborów Bedforda.

Sipaj ulepił z ciasta kilka placków i postawił na ogniu, na żelaznej blaszce. Z drugiej strony ogniska, z boku, gotował w miedzianym kociołku zupę z soczewicy.

Wkrótce placki były gotowe. Sipaj szybko zwinął duży palmowy liść, nadając mu kształt półmiska, po czym parząc sobie palce, powyrzucał nań placki i podał je Jenny. Następnie posunął w jej stronę kociołek z zupą soczewicową.

— Jedz — powiedział.

Sam jadł, rzucając placki w zupie. Jenny nie mogła jeść miętej, brudnej polewki. Zjadła swoje placuszki „na sucho”.

Sipaj dokądś pobiegł. Nie był podobny do małego piastuna-Hindusa, którego Jenny namiętała z dziecinstwa, ale był dla niej dobrzy. Przyniósł jej w kubku bawolego mleka.

— Pij — powiedział — i nie obawiaj się. Nikt cię nie ruszy, dziewczeczko. Indie nie prowadzą wojny z dziećmi.

Jenny posłusznie wypila gęste, gorzkie mleko.

— Teraz w drogę! — powiedział sipaj.

Cały oddział przygotował się już do marszu.

Zaprowadzono Jenny do tej samej lektyki, w której odbywała podróż dotychczas. W środku siedziała już jakaś dziewczynka, czerwoną białym kobiecym szalem.

Sipaje pośpiesznie pomógł Jenny usadowić się w lektyce. Tragarze chwycili bambusowe drążki i lektyka, zakolysawszy się, ruszyła naprzód.

„Dokąd nas niosą”. — Jenny chciała spojrzeć na okolicę, ale sipaj, idący obok; krzyknął na nią:

— Nie wolno patrzeć!

Dziewczynka, siedząca w lektyce, zdjęła chustkę. Spojrzała na Jenny błyszczącymi oczami:

— Nie wolno! Nie wolno ci spoglądać na drogę — powiedziała — Jesteś naszym jeńcem.

Była to ta sama dziewczynka, która w Kalkucie przychodziła do Jenny.

Jenny postanowiła poddać się losowi. Sięszczała jak po zachodzie słońca zmienili się tragarze, a nowi, ze świeżymi siłami, szybko przebiegali bosymi nogami.

Niesiono lektykę szybko, bardzo szybko.

Podczas nocnego postoju Jenny przypadkowo posłyszała urywek rozmowy.

— Za nie chce wejść do lektyki! — mówił jakiś głos. — (T.ów jest iś: biesz ze swym psem przez całą drogę.

— Nie jest branimem — mówił drugi głos — ani muzułmanem, a mimo to jest świętym człowiekiem!...

— Jest mądry, a mądrość czyni ludzi świętymi.

Rozmowa dotyczyła Mac Ferneya; Jenny zrozumiała to od razu i zrobiło się jej jakoby leż na sercu.

„Jeśli jest tu mister Mac Ferney — to na pewno nie może mi się stać nic złego” — myślała.

Jeszcze prawie całą dobę niesiono je w lektyce. Niesiono szybko, w milczeniu, niewiadomo dokąd.

Potem Jenny czuła jak pod nogami tragarzy droga kołysze się i ugina, jakby szli po chwiejnych deskach, ułożonych na pływającym moście.

Przez wąską szczelinę między firankami zobaczyła brzeg zabitego muru i baszcie.

Przeciągły skrzyp bramy, głosy, tupot; potem bosa nogi tragarzy zadudniły na kamieniach.

„Ulica? — zgadywała Jenny — Miasto?”

Długo jeszcze niesiono ją wśród przytłumionego gwaru i niezrozumiałych odgłosów. Potem wszyscy stanęli.

Sipaje wynieśli Jenny z lektyki. Zdążyła zobaczyć gromadzący się w koło tłum i usłyszeć przyciszoną rozmowę. Słońce ja oślepilo.

Wprowadzono ją do jakiegoś na wpół ciemnego domu, tłum rozszedł się, nastąpi cisza.

— Gdzie jesteśmy? — spytała Jenny.

— W Delhi — odpowiedziano jej.

(D. c. n.)